

(Il Tempo - A.Serafini) Powrót do przeszłości, aby wymazać to, co nie funkcjonowało ostatnio. Nadchodzi godzina powrotu na boisko Luciano Spallettiego, uzbrojonego w gwizdek i stoper na szyi. Obraz jego starej Romy, przeobrażone w tamtą noc w Genui, w grudniu 2005, stał się potem znakiem firmowym włoskiej piłki, który funkcjonował częściej niż raz również w Europie.

Teraz, 2326 dni po tym jak usiadł po raz ostatni na ławce Giallorossich, trener z Toskanii może ożywić całą taktykę, wypełniając w krótkim czasie przynajmniej część z luk, które miał zespół w ostatnim okresie, gdy był prowadzony przez Garcię. Bardziej niż na kwestię ustawienia, Spalletti będzie naciskał na instrumenty, które używał w trakcie swojej kariery: determinację i dynamikę, kluczowe w odzyskiwaniu bezpiecznych piłek, ciągłego wchodzenia pomocników z głębi pola i stałej gry podaniami krzyżowymi. Wszystko to do zaaplikowania w jego ulubionym 4-2-3-1, ustawieniu, z którego korzystał najczęściej, ale często go modyfikował, zależności od potrzeb drużyny i danego momentu.

Roma, którą spotka w Trigorii zaoferuje jemu więcej niż jedną możliwość wyboru. W idealnej jedenastce mogą pojawić się już pewne zmiany w meczu z Veroną na Stadio Olimpico. W oczekiwaniu na nowości z mercato dotyczące prawego obrońcy (Adriano lub ktoś inny), linia defensywna zacznie od Maicon (lub Florenziego) i Digne, z kolei na środku ocenie zostanie poddana kondycja Castana, który może wejść w rotację z Manolasem i Ruedigerem. Stara para pomocników, De Rossi i Pizarro, będzie tym razem mieć więcej alternatyw. Mimo że numer 16 ma nieco więcej lat na karku, w pomocy może wyjść w pierwszym składzie, obok Nainggolana, będąc gotowym oddać swoje miejsce w środku pola, gdy wróci Strootman. Ze względu na charakterystykę, Pjanic wydaje się być odpowiedni do gry za środkowym napastnikiem (Dzeko), będąc wspieranym przez Salaha i jednego z dwójki Florenzi-Iago Falque.

Jeden skrzydłowy ataku będzie uzupełniony przez drugiego, bardziej defensywnego, będącego w stanie pomagać bocznym obońcom w podwajaniu krycia. Dwójka Mancini-Taddei będzie teraz zaproponowana przez Salaha i Florenziego (lub Iago Falque), z Gervinho, który jest gotowy dawać zmianę Egipcjaninowi. Iworyjczyk ryzykuje jednak teraz utratę pewnego miejsca w składzie. Nie żyje się tylko 4-2-3-1. W trakcie swojej kariery Spalletti często zmieniał ustawienie ze względu na taką konieczność. Od obrony trójką, używanej w Udine, które doprowadził do eliminacji Ligi Mistrzów, do klasycznego 4-3-3 lub 4-3-1-2, używanego w czasie pracy w rosyjskim Zenicie. W najbliższym czasie musie się jednak obyć bez większych wstrząsów, w oczekiwaniu na osiągnięcie minimalnego celu (awans do Ligi

Mistrzów) i potem ustawieniu na nowo drużyny na nowy sezon.

Autor: abruzzo